

# NOWY GŁOS

Cena numeru 20 gr.

Dwutygodnik

Przedpłata kwartalna 1 zł 20 gr.

Ceny ogłoszeń: Zwykłe . . . . . 10 gr. Nadstawane . . . . . 25 gr.  
W tekście . . . . . 80 gr. Drobne za słowo . . . . . 10 gr.

Redakcja i Administracja: Rzeszów, ul. Sokola 1. 10.

## Komu zawdzięczamy:

że lwowska, miejscowa polityka i sympatie stanowiły dotąd podstawę zasad wewnętrznej polityki państwowej, roboty politycznej i społecznej kresowej od Wilna po Zaleszczyki,

że zaostrzyła się kwestja żydowska, bez wyłożenia dla niej stanowczego programu na przyszłość,

że zrujnowano majątek ruchomy Małopolski przy przesłonięciu korony austriackiej a powszechny przy wprowadzeniu złotego,

że za misję soczewicy na kosztach przedwyborcze zamawiano czynną akcją w dziedzinie reformy agrarnej i niebezpieczny ferment ustalono,

że poznański separatyzm wierszał nawet w czasie wojny bolszewickiej i dziś swym konceptem (przynajmniej w niektórych zrzeszeniach) rusza,

że Sejm uznał się suwerennym i skarykaturował rząd, biorąc faktycznie egzekutywę na siebie,

że zniszczono stronnictwa miejskie i wpływy miast, że usunięto tyle talentów od pracy publicznej i wysunięto takie osoby, jak Kucharski, Linde itp.,

że na bożyszczona ochlano narządów narodowi Dmowskiemu, który w działaniu politycznym nawet pók roku nie umiał się utrzymać, lub bezpołdnego Głębinińskiego, albo szkodnika Seyda,

że wysunięto Korfantego, sławnego działacza podczas kosztownego plebiscytu śląskiego, którego działalność wozesniej, czy później musi się doczekać jaskrawego oświelenia publicznego,

że wyrażnawaniem, poohlebstwem i udanym zapałem pomieszano *sacra profanis* i sznurzeżkami podciągnięto pod stronnictwo robotę oszczędności, znającego potrzeby polityczne i społeczne narodu z powieści, dozwolonych w seminarjach duchownych,

że sposób prowadzenia obrad sejmowych i polemik dziennikarskich zeszyły do tonu karczemnych burd i już sama potwornością swoją obniżają powagę narodu i zacepną zajadłość wszejmna,

że obniża się i zataja zasługi jednych, a wszelki postęp eskamotuje dla t. z. stronnictw „narodowych“,

że np. dawny wybór Benessa do Ligi Narodów przy zupełnym pominięciu Polski miał być twardą koniecznością, a ostatnie wejście Polski do tejże Ligi (sposobem idącym tuż za mocarstwami wielkimi) jest szjadliwie komentowanym. Gdyby był obecnie siedział Seyda lub Dmowski, śpiewanoby „Te Deum“,

że pod płaszczykiem narodowości i katolicyzmu przemycano się w górę rządowych wpływów i znaczenia zwykłą interesowaną małą polityczną,

że obsadę urzędów i stanowisk płatnych włożono w system partyjnej protekcji, że zdemoralizowano „Piasta“.

Na szereg tych pytań i szereg innych podobnych, do których jeszcze nieraz przyjdzie nam powrócić, jedna jest odpowiedź:

Promotorem powyższych klęsk narodu było i w dziejach polskich na wieczną rzezy pamiętkę pomostanie — stronnictwo narodoi demokracji.

Kapozanie i rajfurzenie przymiotnikiem „narodowej“ dziś nie zbalaucni nikogo, chyba ostatnich durniów.

Wszyszy jesteśmy narodem, wszyszy przyjmujemy zasadę — Polska dla Polaków, wszyszy stajemy w obronie granic Państwa, które jednak tak trzeba urządzić, aby w samych tych granicach nie tworzyły się ogniska rozsadzające.

Przed jednym ze starych sejmów konwokacyjnych postawiło stronnictwo naprawy Rzeczypospolitej, cały szereg politycznych i niezbędnych zasad i norm dla rozwoju Państwa, między innymi także normę dla podniesienia miast, ukonję wojska i skarbu.

Przeciw tej zbotnej robocie wysunął się hetman koronny Jan Klemens Branicki. Najszkodliwsze dla Państwa stronnictwo ochroił „narodowym“ i tak się ono długie lata nazywało ku hańbie swojej i wyrazu. Po nitoe dziejowej tego stronnictwa dojdź można do Ksawerego Branickiego i jego roboty.

Z takiego dzisiejszego narodowego piasku zaślepieni wycierają już oczy i spodziewamy się, że niedaleka jest chwila, która skończy porachunki z mają.

f.

je zaspokajad. Nietylko te czasy minęły, w których chłopu wystarczył kościół i karozma, ale i czasy kalendarza z obrazkami.

Pewnie, że jest jeszcze dużo wsi bardzo zacofanych, ale też są i wsie o dużej kulturze mieszkaniów. Pewnie, że między poszczególne chłopami zachodzą też duże różnice, lecz chyba tego podkreślać nie trzeba, gdyż ciemni siedzą w kącie i nikt o nich nie wie, a wybijają się wykształceni, ruchliwi i ci wieś prowadzą i przedstawiają.

Jak inteligenci zaspokajają swe potrzeby duchowe w przeróżnych organizacjach — kasykach, kołach prawników, przyrodników, miłośników najrozmaitszego rodzaju i przeróżnych rzezy — tak samo chłopci w swoich organizacjach wiejskich.

To zestawienie uwydatnia najsilniej istotę ruchu ludowego. Jest to zatem wyraz dzisiejszej, dużej kultury ludu, jest to sposób uzewnętrznienia się przy równoczesnym dążeniu do dalszego rozwoju jej. Tak powęty ruch ludowy zamaczył się na wspomnianych przedtem polach, a przejawiając się zbiorowo, potęguje ekspansywne siły poszczególne jednostek, wychodzących z ludu.

Określiwszy w ten sposób istotę ruchu ludowego jako całości, łatwo zrozumiemy jego rozrost na polu t. zw. polityki. A rozrost ten dlatego szczególnie zadziwia, iż na tem właśnie polu toczy go najwięcej chorób. Ale wiedzą już o poznaoci odrębności klasowej chłopów, o odnoszeniu się do nich innych klas i o ekspansywnej energii tkwiącej w ludzie, nie dziwimy się, że do parlamentu zostali wybrani chłopi, gdy tylko dozwoliła na to ordynacja wyborcza.

Ale ani wybrani, ani wybierający ich chłopi nie wiedzieli, jakie zadania należy spełniać w parlamencie. Wybrani chłopi prędko się rozglądali w sytuacji, a nie kontrolowani przez wyborców, pomyśleli o sobie. Skubani zaś przez każdego komu w ręce wpadli chłopi, tego się najbardziej bał, aby ich przedstawiciele i obrońcy ich zaufania nie nadużyli, aby się „z panami“ nie łączyli. Więc wybrani postowie zapewniali, że chłopami zawsze jeszcze są, oo im nie przeszkadzało w niskich zabiegach o zapełnienie swych kieszeni.

A gdyby starych sprzedających usunęli młodzi, więc najpierw stojaloczyów stapińcosy, potem stapińcosyów piastowcy, wnet i ci nowi wchodzili na tę śliską drogę, bo i oni nie byli dobrze kontrolowani przez wyborców. Tymczasem chłopi odnoszają potrzebę swej reprezentacji, a widzą jak prędko ci, którzy świnista innych wykrywali, sami jej szczytną robić ohećnie, wierzyli opowiadaniom, że polityka, to świnstwo. Tak mawiał Stapiński, gdy zaczął ruch ludowy sprzedawać, tak mawia Witos.

Tymczasem polityka jest wtenomas świnstwem, gdy zajmują się nią świnia. Jak nowy budynek może być spikarką, komórką czy inną przyzwioła i osyłą ubikacją, a ohletem staje się gdy zamieszka w nim świnia, tak i z polityką. Uczoiwoi politycy byli i są.

Do dziś dnia oscoimy takich polityków Polski przedniebiorowcy jak, Staszio, Beytan, lub Kofitaj. Nawet w obecnym Sejmie można znaleźć uczoiwoiych ludzi. Nielozni bo nielozni, ale są.

Dr. Jan Furman.

## Ruch ludowy.

Czemże on więc jest?

Nielatwo na to pytanie dać krótką odpowiedź, skonstruować definicję. Bo jakież zebrać w jedną całość i ująć razem rzezy tak różne, jak tęsknota do oszczędnego dostojnego tkwioza w pierściach ozwoika — pragnienie z oszczędnością, z kuchnią, z gospodarowaniem, a to znów ze sprawą zmiany ordynacji wyborowej, lub kwestją ślubów cywilnych? A ruch ludowy wszyskie te kwestje obejmuje, wytworza lub wyżyka na istniejących swe piętno.

I tak lud wytworzył własną poezję, własną sztukę, ludowa literatura piękna stała się ogólnonarodowym, a nawet ogólnoludzkim dorobkiem (Chłopi — Reymonta). Należy tu dodać działalność naukową ludu, dopiero w początkach, ale już istniejącą; prof. A. Krawanowski nie waha się powołać w swej książce na referat chłopa Błażeja Stolarskiego, a obok tego pracuje Bojko i inni.

Przy szukaniu odpowiedzi na postawione w wstepie pytanie może dużo dopomóc obserwacja rozwoju życia organizacji wiejskich. To lične Kółka — rolnicze — młodzieży — amatorskie; to strażki pożarne; to spółdzielnie; wszyskie one praprasysają tempo rozwoju wsi, wychowują i kształcą jej mieszkaniów. Ioh istnienie świadomości o tem, że potrzeby kulturalne ludu wzrosły, a te organizacje mają





gulekiego, by zechciał zająć się naszym losem, a lampiarza, który nie wykonuje swych obowiązków i nigdy nie zapala jedynej lampy, połączymy do odpowiedzialności. Prosimy również o wyłączenie na razie niechby tylko krawężnikami ulic, gdyż, aby przejeżdżać na Budach podczas słońca, trzeba być koniecznie akrobatą. Żadnej troski o tę namiastkę i burzliwym tydzieńm kipiącą dzielnicą nie okazuje Komisarjat dzielnicowy. Kładko kiedyś, saważajć można polojanta w służbie, a jeśli chodzi o noc, to już sąwajsko takie naprawdę jest fenomenem. Powołujemy sobie więc zaprojektować Komisarjatu P. P., by Budy patrolowane były wyłączone przez jednego posterunkowego — jemu też nie należałoby wyznaczać większego rejonu.

**Skrypt**  
W Łańcuch 10 października odbędzie się w sali „Gwiazdy“ odeczy p. t. Józef Piłsudski a Związek Strzelecki.  
Zebranie Związku Strzeleckiego odbędzie się 10 X o godz. 19 w poł. w lokalu Związku „Sokoła“ 10.

**Z KRAJU.**

*Poznań 10 października.*  
Strzelecki kurs wychowania fizycznego względnie gimnastyki i sportów w Poznaniu

licy 70 uczestników. Najsilniej są reprezentowane Kresy Wschodnie, następnie Małopolska, Kongresówka i Pomorze.

Frekwentanci to 80% inteligencji do akademików włącznie, reszta to rzemieślnicy i pewien procent wsi. Kurs satem jednoosoby w wspólnej pracy dla dobra i bezpieczeństwa Ojczyzny wszystkie warstwy społeczne z wszystkich b. dzielnic względnie zaborów.

Praca na kursie nader przyjemna. Dzień cały spędzamy w stadjonie na lekkoatletyce i zabawach bądź w sali gimnastycznej na ćwiczeniach i grach tudzież na wykładach.

Kierownikiem kursu, serdecznie i troskliwie dbającym o nas, jest znany w kołach sportowych mistrz w biegu na 100 m. b. legum kapitan Dobrowolski. Stosunek naszych instruktorów do nas przyjaźnielski, poprawny.

Mieszkamy w szkole gim. i sport. w rejonie 57 pp. Wielkop.

Po skończeniu się naszego kursu ma odbyć się drugi dla pokrewnej nam organizacji, „Powstańców Górnośląskich“ i „Strzelców“ z Poznańskiego. Tutaj bowiem Związek Strzelecki na prowincji oddawna istnieje, zaś w samym Poznaniu (mieście) tymi dniami został zorganizowany.

Ochotnicy licznie zgłaszają się w szeregi Strzelców, zaś instruktorzy wojskowi Związku

oświadczają, że praca w nim jest sympatyczną i dającą lepsze rezultaty niż w innych organizacjach, gdyż wstępują weni młodzi, ochotni obywatele i regularnie na ćwiczenia uczęszczają.

Bardzo charakterystyczną dla obecnych nastrojów Poznania jest popularność, jaką sobie zdobył marsz „My pierwsza Brygada“ i śpiewana na nutę „Samossiera“ nowa piosenka:

**Wypadki majowe.**

A co tam za strzały — slychac od Warszawy Piłsudski z Witosem wiedzie tam bój krwawy. Wojskom Piłsudskiego strzelać nie kazano } bis  
Lecza strzałami z okien ich sprokrowowano.  
Na aeroplanie Zagórski general } bis  
Na ludność cywilną bombami nacierał  
Zarzucał bombami Czerniaków i Wolę  
Zablił troje dzieci w Mokotowskiej szkole } bis  
Druga doba mijła, już godzina czwarta  
Tam pod Belwederem wro walka zafrata  
A w tem melodi strzeley Marszałka chłopięta } bis  
Wzięli do niewoli Pana Prezydenta  
Stary Wojciechowski swej władzy się zrzeka  
I razem z Witosem w Poznańskie ucieka  
A w Warszawie krzyczą zginął rząd nieludski } bis  
Niechaj tyją strzely Marszałek Piłsudski.

Reklama jest dźwignią handlu i przemysłu.

**Ważne dla przejezdnych i kupujących.**

Chorym i rekonwalescentom, oraz znawcom i smakoszom polecam po bardzo przystępnych cenach  
**Stare Wina**  
**Piotr Fic, w Rzeszowie**  
3-go Maja 8

**Bufet warszawski**  
**M. Kurnala**  
ul Trzeciego Maja 6  
poleca bogato zaopatrzone bufet gorący i zimny. — Piwo żywieckie i wódki Baczewskiego

**Drogerja pod „Gwiazdą“**  
**Włodz. Regiec**  
poleca na sezon świeżo nadeszły prawdziwy tran norweskki z Bergen

Książki i pomoce szkolne do wszystkich Zakładów naukowych poleca księgarnia  
**Wł. Uzarskiego**

**Z. Androletti**  
**Cukiernia i restauracja**  
poleca o każdej porze dnia wyśmienitą kuchnię, oraz duży wybór ciast i cukrów deserowych

**Dom handlowy**  
założony w r. 1824  
**J. Schaitter i Spółka**  
Sklep kolonialny, przybory myśliwskie, wody mineralne, cement, farby, lakiery, Stacja benzynowa

**Stanisław Urban**  
w Rzeszowie  
ul. Trzeciego Maja 7  
posiada stale na składzie kawy palone i surowe  
Sprzedaż spirytusu monopolowego

**Michał Maternicki**  
Rzeszów  
ulica Trzeciego Maja  
Bielizna męska i damska, wełniana i bawełniana  
Krawaty, pończochy, skarpetki  
Nici, koronki, hafty

**Krawaty Rękawiczki Pończochy Skarpetki**  
na każdy sezon w największym wyborze poleca  
**ROBERT DONT**  
w Rzeszowie  
Obok wieży farnej

Rok założenia 1899  
**Jan Toms**  
handel korzenny i delikatesów, skład różnorodnych serów

**Drogerja Magistrów farm.**  
**Konrada i Marii Feier**  
3-go Maja 7  
poleca artykuły kosmetyczne, gumowe i galanteryjne  
**Waga osobowa**

Handel towarów korzennych ul. Zamkowa 12  
**Kl. Kucharski**  
poleca znacznej dobroci ogórki kiszone